

* AKTUALNOŚCI

* WYDARZENIA

* SPORT

* KULTURA

*



Kieźliny. Uruchomiono stare kino
w Klubie Strażaka
s. 4



Bukwałd. Dziewczyny plus
warcaby równa się zwycięstwo
s. 5



Barkweda. Unikalne zdjęcia
pałacu rodziny von Hake
s. 10



Drodzy Czytelnicy!

Choć za oknem czasem słońce, czasem deszcz, w Gminie ruszyła już sztafeta letnich wydarzeń. Organizacje pozarządowe, szkoły, sołectwa zapraszają na barwne pikniki, rodzinne biesiady, sportowe potyczki.

Do wakacji jeszcze przysłowiowa „ostatnia prosta”. W spręcowskiej szkole uczniowie biorą udział w Warsztatach Efektywnej Nauki, w Tuławkach promują idee UNICEF-u. W GOK-u odbyły się niezwykle warsztaty dla seniorów i wnuków w ramach ogólnopolskiego „Tygodnia z Internetem”. Ciekawe zajęcia zaproponowali strażacy z Kieźlin uruchamiając w Klubie prawdziwe stare kino...

Za moment, 2 czerwca, kolejny Gminny Dzień Dziecka, a w nim pokazy taneczne, animacje dla dzieci, wyjątkowy plac zabaw i wielki, niezwykle prezent - lotniczy pokaz ogromnego sterowca!

Redakcja Gazety życzy miłych spotkań przy okazji nadchodzących wydarzeń oraz jak zwykle miłej lektury!

Redakcja

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gokdywity.eu, zakładka: GazetaDywicka.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Szkoła w Bukwałdzie. Prezentacja o Gruzji.

Alfabet i przeszklony posterunek

Sofie Gigauri, wolontariuszka Europejskiego Programu „Młódzież w działaniu”, dnia 17 kwietnia 2012 roku odwiedziła uczniów Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Podczas zajęć z uczniami klas V-VI opowiadała im o swoim kraju.

Sofie pochodzi z Gruzji i jest studentką III roku filologii angloamerykańskiej na Uniwersytecie Ilia Chavchavadze. Bierze udział w Europejskim Programie „Młódzież w działaniu” i przebywa w Dywitach w ramach Wolontariatu Europejskiego (EVS). Poznaje nasz kraj, a także przekazuje Polakom wiedzę o swoim.

- W Bukwałdzie Sofie pokazała nam prezentację multimedialną o swoim kraju, która zawierała zdjęcia z różnych zakątków Gruzji – mówi Monika Kudosz, nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie. - Zdjęcia przedstawiały krajobrazy górskie i nadmorskie oraz różne ciekawe budowle, np. przeszklone posterunki policji. Obejrzelismy również film przedstawiający bardzo trudny taniec gruziński.

Po prezentacji rozmawiano o najciekawszych zdjęciach i Sofie opowiadała o tym, jak łatwo i szybko można się przedostać znad morza w góry (podróż



foto. GOK

samochodem trwa około 5 godzin). Uczniowie byli bardzo zainteresowani i chętnie zadawali pytania.

Na zakończenie zajęć Sofie pokazała

uczniom, jak wygląda alfabet gruziński. Każde dziecko napisało swoje imię po gruzińsku i otrzymało jej podpis przy swoim imieniu. zak

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Posprzątajmy świat razem.

Dbajmy o swoją wieś

Każdy, kto przyjeżdża do Bukwałdu, zachwyci się piękną przyrodą i coraz ładniejszą wsią. Aby jednak tak było zawsze, o swoją miejscowość trzeba dbać. Jednym z takich działań jest zbieranie śmieci.

W tym celu w czwartek 27 kwietnia 2012 roku dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie wyruszyły w teren z wielkimi, foliowymi workami. Oczywiście po to, aby pozbierać rzucane bezmyślnie w różne miejsca śmieci.

Trasy dostosowano do wieku i możliwości poszczególnych grup oraz stopnia zaśmiecenia terenu. Na szczęście z roku na rok jest coraz lepiej – śmieci leży coraz mniej. Mieszkańcy widzą, że przyjemniej jest mieszkać w czystym otoczeniu.

Na zakończenie pracowitego dnia dzieci i organizatorzy zaszli do pieczenia kiełbasek przy wspólnym ognisku nad brzegiem malowniczego Jeziora Bukwałdzkiego.

Zak



Foto: Iwona Słowik

Bezpłatna mammografia 23 maja w Dywitach

Między 16 a 23 maja kolejny raz można będzie wykonać bezpłatne badanie mammograficzne w mammobusie, który odwiedzi powiat olsztyński. Badanie, w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, finansowane jest przez NFZ. W Dywitach mammo-bus stać będzie 23 maja przy Stadionie w godzinach 8.00-17.00.

Program skierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 roku życia, gdyż w tej grupie wiekowej obserwowalny jest wzrost zachorowań na nowotwór złośliwy, jakim jest rak piersi.

Panie w wieku do 50 lat (nie młodsze niż 35 lat) lub powyżej 69 roku życia mogą również wykonać badanie w mammobusie, za uiszczeniem opłaty w wysokości 80 zł oraz okazaniem zaświadczenia od lekarza dowolnej specjalizacji o braku przeciwwskazań do wykonania badania.

Badania w mammobusie można będzie wykonać w następujących lokalizacjach:
- Dobrze Miasto – 16 oraz 17 maja przy Gimnazjum Publicznym,

- Biskupiec – 18–20 maja pod Amfiteatrem Miejskim,

- Olsztynek – 21 maja przy Ośrodku Zdrowia,

- Jonkowo – 22 maja przed Domem Stróżaka,

- Dywity – 23 maja przy Stadionie Dywitach.

Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczna metoda w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie tego nowotworu gwarantuje niemal 100% pewności na wyliczenie choroby, dlatego warto się badać. Co więcej, mammografia jest badaniem bezpiecznym i wykonywanym przy użyciu

minimalnej dawki promieniowania rentgenowskiego.

Badania wykonuje firma FADO Centrum Usług Medycznych z Gdyni. Jest to największy w Polsce świadczeniodawca, który do wykonywania badań wykorzystuje mammo-busy. Każdego dnia aż 13 mobilnych pracowni mammograficznych FADO bada kobiety niemal w całej Polsce.

Panie, które planują wykonać badanie w mammobusie firmy FADO, prosimy o wcześniejsze zarejestrowanie się pod nr tel.: 801 080 007 lub 58 666 2 444 lub na www.fado.pl, a także przyniesienie ze sobą dowodu osobistego.

Momóny só???

Mózió tero, co ludziska kedajś to głupsie byli, bo w rozmaite momóny zierzyli i sia jych bojeli. Tam wszyskcam, co tak poziedujó dzisiaj jo mózia, co gupsie só i niech łoboczó, w jeke djochły some zierzró, a jek jych nie zidzó, to jo jam jych w ty godce dzisiej, jek nolepsi potrasza, pokorza.

W niydziała łoroz po łobziedzie wleciół do noszy chałupy z jojtó i jamrowaniam Hildka, co Hubert już ji nie mniłuje i pewno mo nowo kobziyta. Palaruch morowy, jek am to łusłuchó, to am nie ziedziół, czy sia śnioć, czy jek łóna jamrować! No, rod nie rod, spytoł am sia, skónd tako gupota ji do łba przyszła? Siójsiodka tedy mi poziedała, co w tylezizórze jena kobziyta tak móziół. No niy, jek am jeszcze to łusłuchó, to już mi tło do śniychu buło. W tylezizórze, to Hubercie? Tedy łóna sia tło wyderła, co nie to Hubercie, a to swojam chłopsie móziół, ta kobziyta i łón rychtyk, jek Hubert, wciórko robziół. Spraziedlizie am nie ziedziół, co ji na to łodpoziedzić, ale coby sia z nió już dali nie jadozić, posłoł am jó do Warszazioczki i poziedziół, co łóna pewno na chłopach sia nolepsi wyzno.

Choc niczegój zlygo sprowdy am Hildzie nie móziół, to łóna i tak sia zjadoziół, ale po ta reda, do noszy Warszazioczki, jenóž jek am poziedziół, polecioła. Ta ji bodoj poredziół, co łóna, jek mo jeko

bziyda, to zawdy zwóni do taki czarójtki z tylezizóra i łóna ji poziiy, co mo zrobzić. No jó, a noszy Hildce, to jek już pewno i ziiyta dwa razy godać nie brok. Jek Warszazioczka móziół, tak Hildka zazwóniła.

Po psiyrzszam tylefónie łoroz siójsiodka pognła Huberta z chaty, co borok musioł aż do Rejchu do swojygo ónkla łuciekoć przed nió. Po drugam z noma nie godoła, a po trzeciam ze wszyskkami ludziami w noszy ziosce. No jó, jek Hilda ni mnióła już cołkam do kogój gamby roztworzyć, bo sia ze wszyskkami powadziół, to zawdy jek mnióła jeko bzieda abo i pogodać brukowała, zwóniła sobzie do ty coły czarójtki z tylezizóra, a ta ji klepała bez cołe godziny, bez cołan mniesiónc, wszyskto to, co łóna łusłuchać brukowała.

Bez cołan mniesiónc Hildka sobzie z nió fejn godała, puk psiyrszygo rechnungu za łón tylefón i to zwónianie do czarójtki nie dostała. Palaruch morowy, żebyšta tedy zidzieli jeko jojta buła. Noprzód siójsiodka zazwóniła do czarójtki i tak ji nagodała, co pewno i jeszcze do dzisiej to dergie w głozie mo, bo poziedzić woma musza, co taki Hildy to am już gwołt ciasu nie ziodziół. Cołe szcajście, co bez tylefón smarów nikomuj doć sia nie do, bo po tych łod Hildki, to czarójtki by łoraz do spsitola musieli ziiżyć. No jó, jek już siójsiodka nogodała ty z tylezizóra, to tło do Rejchu zazwóniła do swojygo Hubertka, coby zaboczół wszysk-

ko, co jamu nagodała i jek noprandy na Warnijo do chałupy nazod zjechoł.

Nosz Hubert, jek tło wróciół i tan rechnung dostał, łoroz i zidzół już wszyskce momóny. Ciykow am, czy kożdan z woju tero już tyż łoboczół swojygo momóna, chtóran stoi w nolepszam mniejsu paradny jizby, abo tygo djochła, co spokoju dać nie chce, tło godać bez siebzie koże? Tan momón dzisiej, to wosz tylezizór, a tan drugi djochł, to tylefón, jek byšta nie ziedzieli. Pewno, jek tak sobzie fejn jeszcze pošlypsioła w koło, to i ziancy takich momónów i djochłówoj nojdziała. A na som kóniec poziam woma tło tyle, co ludziska kedajś to móndre byli, co w rozmaitych djochłówoj i momónów zierzyli, a nie jek my gupsie tero gwołt geltu za nich jeszcze płacili.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:
momóny – *straszydła, złe duchy*,
jojta – *krzyk, wrzask*,
jamrowanie – *placz, lament*,
czarójtki – *wrózka*,
do Rejchu – *do Niemiec*,
ónkel – *wujek*,
smarów – *lania (smary - lanie)*,
rechnung – *rachunek*,
paradna jizba – *pokój gościnny (największy w warmińskiej chacie)*.

XVI prezentacje Dziecięcych Form Teatralnych „Fraszka”.

Bajecznie i kolorowo

Jak co roku z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 21 marca 2012 roku na deskach sceny Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach spotkali się młodzi miłośnicy teatru z placówek oświatowych naszej gminy. To scena daje doskonały pretekst do sprawdzenia talentów aktorskich naszym młodym mieszkańcom.

Każde dziecko ma prawo do swoich tajemnic i do swoich marzeń. „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat...” to słowa Janusza Korczaka, gorącego propagatora praw dziecka, którego sylwetkę przybliżono na tegorocznych prezentacjach. Trofeum-kukiełka, z którym wyjechały z GOK-u wszystkie grupy teatralne, przedstawiała Króla Maciusia I z powieści Janusza Korczaka, wykonaną przez panią Joannę Kitkowską – animatora GOK-u.

Tegoroczne prezentacje rozpoczął Teatr „Różowe Marzenia” z GOK-u teatralnymi zagadkami. Inspiracją dla przedstawień były Bajki – Samograjki Jana Brzechwy, po które sięgnęła Grupa Teatralna „Kłobuki” ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, prezentując muzyczną adaptację „Jasia i Małgosi” (przygotowaną przez panie Iwonę Słowik i Katarzynę Szkatułę). To właśnie za rolę czarownicy w tym spektaklu publiczność przyznała nagrodę kukiełkę Króla Maciusia I Julii Brewce.

W przedstawieniu „Czerwony Kapturek” zobaczyliśmy grupę teatralną „At Hok” z Gimnazjum w Tuławkach, pracującą pod kierunkiem pani Lucyny Kulaw-



czuk. Edukacyjno-profilaktyczną teatralną prezentację lalkową pt. „Spór o muchę” przygotowała grupa teatralna „Barstuki” z SP w Spręcowie pod czujnym okiem pani Ireny Palmowskiej. Wierni przyjaciele teatru z SP we Frączkach, grupa teatralna „Antrakt”, przedstawiła sztukę swojej ulubionej autorki Izabeli Degórskiej „Wszystkie smoki o tym wiedzą”, w reżyserii pana Macieja Azarewicza i współpracy pani Kasi Rumińskiej i pana Henryka Kity. Nie ma jak

to zabawa w teatr a konkretnie: „Zabawa w Śpiącą Królową”. W spektaklu pod tym tytułem mogliśmy podziwiać małych aktorów z grupy teatralnej „Bajeczka” z SP w Dywitach, działającą pod opieką artystyczną pań Beaty Zackowskiej i Anny Bieniaszewskiej.

Gratulujemy wszystkim wykonawcom artystycznych dokonań, życzymy nowych poszukiwań twórczych i wielu sukcesów na deskach scenicznych.

J.O.

Kieźliny. „Klub Strażaka”.

Z wizytą u strażaków

Świetlica wiejska w Kieźlinach istnieje już ponad 17 lat. Założycielem jej był ówczesny sołtys Roman Dąbkowski, naczelnik straży Leonard Misikonis oraz wiceprezes Tadeusz Bielicki. Opiekunem została pani Monika Bielicka. Duży wkład pracy w jej powstanie włożyli strażacy i to z ich inicjatywy nazwano świetlicę „Klubem Strażaka”.

To właśnie strażacy głównie popołudniami spędzają czas w Klubie. Mają tam do dyspozycji niedawno podłączony Internet, można oglądać telewizję, filmy na video oraz płytach DVD. Kilka lat temu Tadeusz Bielicki jako gospodarz obiektu i całej remizy, otrzymał od swojego wujka kilka filmów na szpulę, aparat do ich wyświetlania oraz filmy. Są to produkcje z lat 70 i 80-tych, takie jak „Krzyżacy”, „W pustyni i w puszczy” i rozmaite bajki dla dzieci.

- Dzieci z naszej Gminy przyjeżdżają do „Klubu Strażaka” i mają możliwość zobaczenia tych różnych filmów, które kiedyś oglądali ich rodzice – mówi Tadeusz Bielicki. - Ponadto oglądają samochody pożarnicze, które obecnie posiada OSP Kieźliny. Pokazujemy im także sprzęt pożarniczy, który się znajduje w jednostce. Dzieci z gminy Dywity bardzo interesują się tym, co robią strażacy podczas rozmaitych akcji.

Sama świetlica jest czynna 4 razy w tygodniu. W okresie zimowym można wy-



Foto: Iwona Słowik

pić herbatę lub kawę. Pomieszczenia są wykorzystywane do spotkań wiejskich, zabaw oraz strażackich imprez. W środku są dwie sale. W jednej znajdują się komputery, a w drugiej sala z pamiątkami oraz z dużą ilością rozmaitych pucharów zdobytych w rozgrywkach sportowych oraz w różnych

zawodach pożarniczych.

W tym roku jednostka OSP Kieźliny obchodziła 65-lecie istnienia i planuje zrobić festyn wiejski połączony z tym świętem. O czasie i terminie będziemy informować mieszkańców gminy Dywity.

TB

Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego w Biskupcu.

Zaszczytne III miejsce

Od wielu już lat Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego organizuje dla młodzieży turnieje o bezpieczeństwie ruchu drogowego (BRD). Najlepsze drużyny z poszczególnych gmin biorą udział w turniejach powiatowych. W tym roku młodzieży uczestnicy ruchu drogowego również próbowali swoich sił i umiejętności 21 kwietnia w Biskupcu.

Gminę Dywity reprezentowali uczniowie Zespołu Szkół w Dywitach. Drużyna z Gimnazjum Publicznego zajęła zaszczytne trzecie miejsce. Konkurencje przeprowadzone były w trzech etapach: testy wiedzy ze znajomości przepisów ruchu drogowego, akcja udzielania pierwszej pomocy osobie poszkodowanej oraz jazda na rowerze poprzez tor przeszkód, na którym były ustawione m. in. klocki, tarka, rynna, żmijka, slalom i ósemka.

Nasi uczestnicy w składzie: Krystian Zawojek, Paweł Jarmańkiewicz i Adrian Cichowski, zajęli trzecie miejsce. Do pierwszego miejsca zabrakło naprawdę niewiele, ponieważ jako drużyna w testach zajęli pierwsze miejsce, w akcji udzielania pierwszej pomocy również mieli bardzo wysoką punktację. Na torze przeszkód poszło im bardzo dobrze. Niestety, byli lepsi. Różnice w punktacji były naprawdę minimalne. Uczestnicy jednak nie zniechęcili się trzecim miejscem i w przyszłości planują więcej pracować. Do turnieju przygotowywali ich: pani Mariola Grzegorzcyk i pan Zenon Napora.

Mery



foto: Mery

Tuławki. Edukacyjny projekt gimnazjalny.

Dopalacze – bilet w jedną stronę

Podczas przygotowań do etapu okręgowego Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK, Marta Dadun (uczenica klasy II gimnazjum) wraz z koleżankami: Kają Schabowicz, Justyną Dawidzianką, Moniką Waniewską i kolegą Tomkiem Wędrawskim postanowili uświadomić młodzieży i dorosłym, jak szkodliwe są dopalacze.

W ramach projektu najpierw zebrali potrzebne informacje. Na ich podstawie przygotowali ulotki i prezentacje. Następnie przeprowadzili w szkole happening, podczas którego zaprezentowali przygotowane przez siebie materiały.

Podobne działania przeprowadzili rów-

nież na terenie wsi Tuławki. Przemaszewrowali w happeningowych strojach przez wieś, odwiedzając ośrodek zdrowia, aptekę i sklepy. Opowiadali napotkanym osobom o szkodliwości dopalaczy, rozdawali ulotki oraz zachęcali do obejrzenia prezentacji zamieszczonej na stronie internetowej

szkoły.

Inicjatorzy akcji mają nadzieję, że wzbudzi w młodzieży i dorosłych refleksję dotyczącą życia bez chemicznego wspomagania.

Marta Dadun

Bukwałd. III Szkolny Turniej Warszawowy.

Dziewczyny nie ustępowały pola

W dniu 17 kwietnia 2012 roku w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie odbył się III Turniej Warszawowy. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem - przy planszach zasiadło piętnastu zawodników w kategorii klas IV-VI oraz szesnastu z klas I-III. Poziom rozgrywek był wysoki, a wyniki niektórych rozgrywanych partii dużym zaskoczeniem.

Na twarzach uczestników turnieju już od samego początku widać było skupienie. Przygotowywali się cały rok i każdy chciał wygrać. Przemysłane przesunięcia pionków często wręcz zaskakiwały przeciwnika. Gra tylko z pozoru wydaje się prosta, zaś czasami nawet jeden niewłaściwy ruch może przesądzić o wyniku partii, szczególnie gdy po drugiej stronie planszy siedzi godny przeciwnik.

– W warszawy często rodzice grają w domu ze swoimi dziećmi – mówi pan Witold Młynarczyk, przewodniczący szkolnej Rady Rodziców i zarazem jeden z pomysłodawców tego konkursu. – Sam gram w wolnych chwilach z moimi córkami. Poza tym rozgrywki w warszawy dają możliwość osiągnięcia sukcesu wielu uczniom, którzy z różnych powodów nie osiągają ich w innych dziedzinach. Warto organizować tego typu imprezy i zachęcać dzieci oraz młodzież do uczestnictwa w nich ze względu na ich walory integracyjne i wychowawcze. W szkole w Bukwałdzie turniej organizujemy już po raz trzeci i cieszy się on wśród uczniów niesłabnącym zainteresowaniem.

O tym, że w tej grze wszystko jest możliwe, pokazały już pierwsze rozgrywane partie. Ku zaskoczeniu wszystkich bardzo szybko został wyeliminowany zwycięzca ubiegłorocznego turnieju. Prym wiodli uczniowie, którzy w poprzednim roku nie zajęli wysokich miejsc. Przygotowywali się w domu i widać było efekty.

Spręcowo. Warsztaty Efektywnej Nauki.

„Wiem, umiem, znam - radę sobie dam”

Projekt „Umiem się uczyć” jest realizowany w klasach V-VI. Współfinansuje go Europejski Fundusz Społeczny w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.6. Projekty innowacyjne.

Badania wykazują, że 80% młodzieży i dorosłych uważa naukę za coś trudnego i przerastającego ich możliwości. „Warsztaty Efektywnej Nauki” powstały po to, aby właśnie w szkole dziecko ponownie odkryło radość uczenia się. Radość z poczucia własnej skuteczności. Świadomość: jestem dobry, bo potrafię się tego nauczyć. To ważniejsza motywacja niż pochwała dorosłego, ocena szkolna, świadectwo z czerwonym paskiem czy wizja dobrej szkoły i zawodu w przyszłości.

Podczas „Warsztatów Efektywnej Nauki” uczeń dowie się i doświadczy tego, że jest kompetentny i skuteczny, pozna swój własny „sposób na naukę”. Odkryje, jak może zadbać o odpowiedni stan do nauki, sprawdzi, jak może uczyć się i uczyć innych, współpracując zespołowo. Dla nauczycieli warsztaty te są narzędziem pracy, dzięki któremu można nauczać efektywnie. Mogą pomóc uczniom uczyć się tego, jak się uczyć z sukcesem. Na zakończenie warsztatów każdy uczestnik otrzyma swoje własne narzędzie: sposób na efektywną naukę. Będzie wiedział, jak się uczyć, aby nauka dawała mu radość, satysfakcję i była skuteczna.

D.K.



foto. KK

W kategorii klas I-III miejsce pierwsze zajął Kamil Kadziewicz (klasa III). Miłym zaskoczeniem było II miejsce Jakuba Lipińskiego oraz III miejsce Olafa Truszczyńskiego (oba z klasy II). Są bardzo opanowani, grają przemyślane i bardzo prawdopodobne, że za rok będą walczyć o złoty medal w swojej kategorii. Wśród klas starszych szybkie i bardzo przemyślane partie rozgrywała Monika Borawska z klasy V. Zajął I miejsce pokonując w finale swoją koleżankę z klasy Dominikę Młynarczyk (II miejsce). Miejsce III wywalczyła Aleksandra Młynarczyk (klasa IV).

– Tradycyjnie na sam koniec do pojedynku o Super Puchar stanęli naprzeciw siebie zwycięzcy obu kategorii – dodaje pan Witold. – W wyrównanej grze lepsza okazała

się Monika Borawska, pokonując Kamila Kadziewicza. W porównaniu z ich wynikami z roku poprzedniego, widać, że ciężko na swój sukces pracowali. Jeżeli wciąż będą ćwiczyć, to całkiem możliwe, że w przyszłym roku ponownie będą rozgrywać jedną z finałowych partii.

Na zakończenie turnieju dyrektor szkoły pani Dorota Zaręba wręczyła zwycięzcom poszczególnych kategorii medale oraz pamiątkowe dyplomy. Super Puchar najlepszego zawodnika turnieju otrzymała Monika Borawska. Zwycięzcom gratulujemy sukcesów, a wszystkich uczestników serdecznie zapraszamy do udziału w turnieju w następnym roku.

Kazimierz Kisielew



foto. DK

GOK Dywity. „Tydzień z Internetem 2012”.

W 80 minut dookoła świata

Pod takim tytułem mieszkańcy Gminy Dywity mogli wybrać się w wirtualną podróż dookoła świata. Był to element międzynarodowej akcji „Tydzień z Internetem 2012”, do której przyłączył się nasz GOK i Gminna Biblioteka Publiczna w Dywitach. Kampania ma zachęcić jak najwięcej osób do korzystania z Internetu.

Spotkanie „W 80 minut dookoła świata” odbyło się 28 marca 2012 o godzinie 16.00 w pracowni komputerowej Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. W wyprawie wzięło udział 13 osób (7 dzieci i 6 dorosłych). Uczestnicy spotkania dobrani w drużyny przeprawiali się przez dżunglę, pustynię i kanion, zobaczyli miasto Inków, podwodny świat i słynne muzeum w Paryżu. Wspólnie odkrywali, że Internet jest skarbnicą wiedzy i rozrywki.

Podczas spotkania uczestnicy zarejestrowali swój udział na stronie kampanii „Tydzień z Internetem 2012”. W sumie wzięło w niej udział 8080 osób w całej Polsce.

Na zakończenie wyprawy czekała na uczestników słodka niespodzianka i dyplomy dla najdzielniejszych Internetowych Globtrotterów. Kampanii towarzyszył również konkurs na najciekawszą relację multimedialną „Co trzy głowy, to nie jedna!”. Prezentacje można obejrzeć



foto. GOK

na stronie www.youtube.com/gokdywity. Do wygrania cenne nagrody dla uczestni-

ków spotkania i wolontariuszy. Czekamy na wyniki.

DJ, JW

Szkoła w Tuławkach. Projekt UNICEF „Wszystkie kolory świata”.

Pomaganie przyjemne i pożyteczne

W styczniu 2012 roku uczniowie Zespołu Szkół w Tuławkach uczestniczyli w Projekcie Edukacyjnym UNICEF „Wszystkie kolory świata”. Głównym celem tego przedsięwzięcia było zebranie środków na ratowanie życia dzieci w Sierra Leone, a konkretnie chodziło o zbiórkę funduszy na szczepienia ochronne.

Zadaniem uczestników projektu było wykonanie własnoręcznie laleczki zgodnie z instrukcją przekazaną przez organizatorów. Uczniowie musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami manualnymi przy wycinaniu i zszywaniu modelu lalki, ale również pomysłowością i kreatywnością podczas jej ozdabiania.

Uczestnicy projektu otrzymali też dodatkowe zadanie - musieli znaleźć osobę, która ich laleczkę symbolicznie „zaadoptuje”, czyli przekaże kwotę 10 złotych

na rzecz dzieci z Sierra Leone. W naszej szkole wykonano 21 laleczek, a 19 zostało „zaadoptowanych”. Mogliśmy więc przekazać na konto kampanii 190 złotych.

Regulamin projektu przewidywał również konkurs internetowy na najładniejszą laleczkę wybieraną spośród tych placówek edukacyjnych w Polsce, które przystąpiły do projektu. Konkurs odbył się na Facebooku.

Wybór jednej, najładniejszej z całej szkoły, był bardzo trudny, przeprowadzono więc

wśród społeczności uczniowskiej głosowanie. Najwięcej głosów zdobyła laleczka wykonana przez uczennicę IV klasy Szkoły Podstawowej Oliwię Sakowską.

Udział w projekcie był okazją do kształtowania wśród dzieci i młodzieży postaw tolerancji i otwartości na inne kultury oraz pokazał, że pomaganie może być nie tylko pożyteczne, ale także przyjemne.

Danuta Jarosz, Małgorzata Dadun

Brąszwał. Odsłonięcie tablicy.

W hołdzie Janowi Pawłowi II

Z inicjatywy brąszwałdzkich parafian w dniu 6 maja 2012 roku dokonano uroczystego poświęcenia tablicy dedykowanej pamięci Jana Pawła II.

Kamień z pamiątkową tablicą znajduje się przed kościołem z lewej strony głównego wejścia do brąszwałdzkiego kościoła. Jego uroczystego poświęcenia dokonał ksiądz kanonik Stanisław Tkacz, brąszwałdzki proboszcz. Na kamieniu tablica z napisem: „Błogosławionemu Janowi Pawłowi II w hołdzie Parafianie. Brąszwałd 2012 r.”.

Obelisk z pamiątkową tablicą są wyrazem pamięci i hołdu mieszkańców parafii Brąszwałd dedykowanej naszemu znakomitemu rodakowi.



tekst i foto: ZAK

Dywity. Eko-fotografia i camera obscura.

Zajęcia inne niż zazwyczaj

Ze zwykłego pudełka można zrobić aparat fotograficzny? To niemożliwe!!! Takie były reakcje młodzieży na proponowane warsztaty fotograficzne „Eko-Fotografia”. A tak naprawdę na robienie zdjęć kamerą obskura. Z taką propozycją do młodzieży i Stowarzyszenia „Nasze Dzieci” wyszedł pan Arkadiusz Dzięczek, fotograf artysta.

W dniach 25-26 kwietnia pan Arkadiusz przeprowadził warsztaty dla dwóch grup, uczniów gimnazjum i uczniów klas szóstych szkoły podstawowej. Pierwszego dnia młodzież wykonywała z pudełka kamerę obskura oraz próbne zdjęcie. Następnie drugiego dnia uczestnicy projektu wykonywali zdjęcia własnoręcznie zrobionymi aparatami.

Mariola Grzegorzczuk: Dlaczego wykonywanie zdjęć kamerą obskura jest fotografią ekologiczną?

Arkadiusz Dzięczek: Kamerą obskura można wykonać z odpadów, które trafiają do domowego kosza na śmieci. Wykorzystuje się do tego puszkę bądź karton, trochę pazłotka i czarny karton.

MG: Dlaczego zajmuje się Pan propagowaniem tego typu fotografii wśród młodych ludzi?

AD: Camera obscura jest artystom znana już od bardzo dawna, od wielu stuleci. Dla młodych ludzi jest to poznanie niekonwencjonalnej fotografii, jest to nabywanie wiedzy w czasie działania z zakresu optyki, chemii, z zakresu sztuk plastycznych. Uczą się kompozycji, kadrowania obrazu, samooceny, konstruktywnej krytyki własnej twórczości. Ponadto każdy z uczestników będzie miał możliwość stania się twórcą. Z wykonanych zdjęć zostanie zorganizowana wystawa.

MG: Byliście uczestnikami projektu. Dywity. Szkoła Podstawowa.



foto. Mery

Jak podobały się wam te zajęcia?

Paweł Sokół: Zajęcia były bardzo ciekawe, dużo się nauczyłem. Zdziwiłem się, że można z pudełka zrobić aparat, a jak się potem okazało, to sam go zrobiłem. Nie traciłem czasu, nie nudziłem się, a przy tym dobrze się bawiłem.

Michał Olszewski: Zajęcia były ciekawe, inne niż zazwyczaj. Fotografia cyfrowa, do której jesteśmy przyzwyczajeni, jest zupełnie inna, odrębna niż analogowa.

Justyna Sierżant: Te zajęcia to ogromne zaskoczenie. Nie sądziłam, że to jest moż-

liwe. Fascynujące było oglądanie jakby od kulis jak powstaje zdjęcie zrobione w puszcze, a potem wylaniające się w wywoławcu. To bardzo mi się podobało.

Zuzanna Bielecka: Bardzo podobały mi się zajęcia. Robienie zdjęcia puszką i wywoływanie było trochę dziwne i niezwykłe.

Projekt został dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Nadleśnictwa Olsztyn.

Mery

Z ortografią za pan brat

Dnia 13 kwietnia 2012 roku w Szkole Podstawowej w Dywitach odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny. Jak co roku gościli laureaci Szkolnych Konkursów Ortograficznych ze szkół w: Spręcowie, Tuławkach, Frączkach, Słupach i Bukwałdzie. Nie zabrakło oczywiście reprezentantów ze szkoły w Dywitach.

Konkurs odbył się po raz ósmy. 25 uczniów z klas I-VI rywalizowało w dwóch kategoriach wiekowych. Musieli nie tylko jak najlepiej napisać dyktando pełne trudnych wyrazów, ale również wykazać się znajomością zasad ortograficznych.

W tym roku laureatami Gminnego Konkursu Ortograficznego zostali:

W kategorii klas II-III:

I miejsce – Anna Skórzyńska - SP Dywity,

II miejsce – Julia Pieklik – SP Dywity,

III miejsce – Mateusz Braclaw – SP Bukwałd.

W kategorii klas IV-VI:

I miejsce – Nikola Zduńczyk – SP Słupy,

II miejsce – Aleksandra Taraban – SP Dywity,

III miejsce – Izabela Pucz – SP Frączki.

Zwycięzcom gratulujemy wygranej, a wszystkim uczestnikom bardzo dobrej znajomości ortografii.

zak



Foto: zak

Konsekracja kościoła w Słupach

W dniu 15 kwietnia 2012 roku (w Niedzielę Miłosierdzia Bożego) metropolita warmiński arcybiskup Wojciech Ziemia dokonał konsekracji kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy w Słupach.

Świątynię z Słupach rozpoczęto budować w roku 1994. Proboszczem był wtedy ksiądz Ludwik Nadolski. Budowę kościoła dokończył jego następca ksiądz

Zbigniew Meja. W dniu 15 kwietnia tego roku uroczystej konsekracji świątyni, służącej liczącej około tysiąca wiernych parafii w Słupach, dokonał arcybiskup warmiński

Wojciech Ziemia. W trakcie uroczystej Mszy Świętej poświęcił oraz namaścił Krzyżem Świętym znajdujący się w kościele ołtarz oraz ściany budowli.

Dzieci na tropie dzieci - czyli mali odkrywcy kultur i narodów.

Rozwój talentów w barwny i ciekawy sposób

Tak brzmi tytuł nowego projektu Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach, który otrzymał dofinansowanie Fundacji „Przyjaciółka” w konkursie „PERFECTA - MÓJ TALENT”. Projekt jest kolejną inicjatywą istniejącej od 2008 roku Środowiskowej Pracowni Kreatywności.

Pracownia mieści się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach i współprowadzona jest w partnerstwie z VI Oddziałem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” oraz Nieformalną Grupą Mam z Dywit. Od samego początku działania Pracowni skierowane są do dwóch grup: dzieci w wieku 3-6 lat, dla których prowadzimy autorskie zajęcia łączące edukację kulturalną, zabawę i pedagogikę - angażując w pracę rodziców i opiekunów dzieci, którzy aktywnie współuczestniczą w pracy grupy. Drugą grupą docelową są dzieci i młodzież (w wieku 7-15 lat) wywodzące się z defaworyzowanych środowisk wiejskich.

Konsekwentnie projekt „Dzieci na tropie dzieci” również obejmie te dwie grupy. Główną jego ideą jest rozwijanie potencjału dzieci, które żyjąc w środowisku wiejskim, mają ograniczony dostęp do dóbr kultury, grup rówieśniczych, oferty zajęć dodatkowych wspomagających, z jednej strony rozwój indywidualnych zdolności i talentów, - z drugiej strony umiejętności ułatwiających start społeczny (współdziałanie w grupie, umiejętność współpracy



foto.GOK

z dorosłymi, świadomość własnej wartości). W tym roku temem wszystkich działań będzie multikulturowość oraz korczakowska idea Nowej Pedagogiki.

Chcemy wprowadzić podopiecznych Pracowni w temat tolerancji, uświadomić bogactwo niesione przez tradycje i kultury innych narodów. Udało nam się wokół projektu zgromadzić gości z Arabii Saudyjskiej, Afryki, przedstawicieli mniejszości ukraińskiej i białoruskiej oraz Gruzinkę i Japończyka.

Dzięki nim dzieci zetkną się z oryginalnym rękodziełem, muzyką, plastyką, historią zyskując możliwość rozwoju talentów w sposób niezwykle barwny i ciekawy.

Zajęcia dla grupy młodszej (3-6 lat) odbywają się w każdy piątek w siedzibie GOK w Dywitach przy ul. Olsztyńskiej 28, o godzinie 17.00. Udział w nich jest bezpłatny, należy jednak wcześniej zgłosić chęć udziału e-mailowo: gokdywity@wp.pl lub telefonicznie: 89 5120123.

afh

Adrian Burawski, dwukrotny wicemistrz Polski w zawodach fryzjerskich.

Oddam się fryzjerstwu

Adrian Burawski wiosną tego roku został dwukrotnie wicemistrzem Polski w zawodach fryzjerskich. 18 marca 2012 na Otwartych Mistrzostwach Polski we Fryzjerstwie, które odbyły się w Poznaniu, oraz 18 kwietnia 2012 na Ogólnopolskich Zawodach Fryzjerskich w Olsztynie.

Mariola Grzegorzczuk: Od kiedy zaczęło Cię interesować fryzjerstwo?

Adrian Burawski: Dobre pytanie. Myślę, że od dawna... Ciężko jest mi określić dokładny okres, ale z opowiadań mamy wynika, że jak byłem mały, to pofarbowałem zielonym sprayem włosy swojej siostrze.

MG: Zostałeś dwukrotnym wicemistrzem Polski w kategorii fryzjerstwo męskie, chyba nie było łatwo?

AB: Tak, zgadza się. Nigdy nie jest łatwo. Na sukcesy trzeba trochę popracować. Konkurencja była mocna, wszyscy wspieraliśmy się nawzajem.

MG: Kto Cię szkolił i przygotowywał do zawodów, kto jest twoim mistrzem i dlaczego?

AB: Szkolił mnie cały czas i mam nadzieję, że nadal będzie mój mistrz. Jest nim Aleksander Stankiewicz i to właśnie jemu zawdzięczałem swoje pierwsze sukcesy. Siedział ze mną i cierpliwie pokazywał fryzury oraz tłumaczył, jak mam je modelować, przygotowywać. Mój szef jest też dobrym przyjacielem. Wspierał mnie od samego początku do samego końca. Wierzę, że nie przestanie.

MG: Rozumiem, że fryzjerstwo jest twoją pasją. Czy są jakieś czynności, które lubisz wykonywać najbardziej?



foto. Archiwum AB

AB: Zawsze kręciła mnie koloryzacja, strzyżenie, ogólnie stylizowanie damskich fryzur. Fryzjerstwo mnie pasjonuje, lubię swoją pracę, nie męczy mnie i chcę się jej poświęcić maksymalnie jak tylko będę mógł.

MG: Jakie masz plany na przyszłość?

AB: Na pewno studia, ale oddam się fryzjerstwu. Studia to będzie takie zabezpieczenie. Nigdy nie wiadomo, ile wystoję za fotelem.

MG: Lubieś również śpiewać. Kiedyś brałeś udział w konkursach wokalnych. Czy nadal myślisz o śpiewaniu?

AB: Teraz pozostaje śpiewanie pod prysznicem. Brak czasu. Zrezygnowałem z wielu rzeczy dla fryzjerstwa i nie żałuję. Wiem, że kiedyś mi się to zwróci.

MG: Dziękuję za rozmowę.

Mery

Dywity. „Spotkania z Poezją” w Gminnym Ośrodku Kultury.

Poetycki kwiecień

„Nie wierzę, by poezja mogła zmienić świat. Prawdziwi twórcy zła nie czytają wierszy”. Słowa zmarłej w tym roku poetki – noblistki Wisławy Szymborskiej towarzyszyły XXX Konkursowi Recytatorskiemu „Spotkania z Poezją”. Po raz kolejny młodzi wrażliwi odbiorcy kultury żywego słowa spotkali się dwukrotnie w GOK w Dywitach.



20 kwietnia odbyły się eliminacje gminne konkursu, podczas których wytypowano po dwie osoby w 3 kategoriach do reprezentowania naszej gminy na eliminacjach rejonowych.

Odbyły się one 27 kwietnia, również w GOK. Byli to: najmłodsi recytatorzy – Marta Binek z SP w Dywitach i Ignacy Młodzianowski z NSP w Słupach, w kategorii klas IV–VI – Wiktoria Dąbkowska z SP w Dywitach i Wioleta Żuk z SP we Frączkach, gimnazjalistki recytatorki – Natalia Murawska z Dywit i Kaja Kozioł z Tuławek. Ponadto komisja wyróżniła Oliwię Zajac z SP w Bukwałdzie oraz Julię Pszczółkowską i Oliwię Hętkowską z SP w Spręcowie.

W konkursie rejonowym wzięło udział 24 recytatorów z 4 gmin: Dobrego Miasta, Jonkowa, Purdy i Dywit. Jury konkursu Dywity. Wernisaż „Kobiece Impresje”.

sowe: Krystyna Jędrzyś – aktorka, instruktor teatralny i Marta Wodyńska – animator teatru, po wysłuchaniu wszystkich prezentacji poezji, przyznało tytuły laureatów „Spotkań z Poezją”.

W kategorii klas I–III Ignacemu Młodzianowskiemu z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Słupach” za prezentację wiersza „Rycerz Krzykalski” Juliana Tuwima. W kategorii klas IV–VI Marcelowi Polek ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Dobrym Mieście za prezentację wiersza „Historia jakich wiele” Sergiusza Michalkowa.

W kategorii gimnazjum – recytatorzy tytuł laureata przyznano Edycie Falkiewicz z Gimnazjum Niepublicznego w Dobrym Mieście za prezentację wiersza „Monolog dla Kasandry” Wisławy Szymborskiej i fragmentu prozy „Fabula rasa” Edwarda Stachury. W kategorii gimnazjum – poezja

śpiewana – Adrianowi Czaplickiemu z Gimnazjum Niepublicznego w Dobrym Mieście za prezentację wiersza „Prosty człowiek” Jacka Kaczmarskiego i interpretację piosenek poetyckich „Wędrowną jedną życie jest” Jacka Kaczmarskiego i „W samą porę” Jana Kondraka.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Związek Gmin Warmińsko-Mazurskich. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, upominki Gminy Dywity i słodki poczęstunek. Kolejnym etapem potyczek poetyckich naszych laureatów będzie finał konkursu 15 czerwca w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie o godzinie 10.00. Zapraszamy miłośników poezji i trzymajmy kciuki za Ignacego Młodzianowskiego ze Słup.

J.O.

Saharyjska twarz na płótnie

W dniu 17 kwietnia 2012 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach miało miejsce uroczyste podsumowanie III Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet „Kobiece Impresje”. W Przeglądzie wzięły udział 42 artystki, które zaprezentowały obrazy w technikach: olejnej, akrylowej, akwareli, pastelach i grafice. Przybyli licznie goście mogli obejrzeć w sumie 75 wspaniałych obrazów.

Główną ideą „Kobiecych Impresji” jest integracja środowiska kobiet związanych ze sztuką z obszaru Powiatu Olsztyńskiego oraz stworzenie okazji do wzajemnej prezentacji swojej twórczości. Dodatkową atrakcją wtorkowego spotkania była prezentacja olsztyńskiej prozaiczki Hanny Brakonieckiej, której rozartagnione małe formy literackie wzbudziły uśmiech u wszystkich obecnych.

Jurorami Przeglądu byli artyści: Jarosław Korzeniewski – przewodniczący, Joanna Bentkowska-Hlebowicz oraz Maria Szaflicka. Fundatorami nagród dla laureatek „Impresji” były również kobiety, które dla odmiany realizują się poprzez działania biznesowe: Urszula Lech, Joanna Sowa, Jolanta Śmielska-Koszczyk wraz z małżonkiem oraz

Renata Kaszubska. Przyznano trzy nagrody oraz cztery wyróżnienia. I nagrodę otrzymała Urszula Czernikiewicz za obraz „Sahar – Świt” (olej na płótnie). Nagroda II przypadła Bogusławowi Dziubanowi z batik „Wodny cwał”, a III Teresie Kaszyckiej za obraz „Jesień” (akryl na desce).

Wyróżnienia jury przyznało: Teresie Swiniarskiej za obraz „Biedrzeńce” (akwarela), Annie Matraś za obraz „W drodze” (pastel), Wandzie Kruszewskiej za obraz „Abstrakcja z kulą” i Dorocie Walter-Obrębskiej za obraz „W konarach” (rysunek tuszem).

Organizatorami Przeglądu są Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach oraz VI Oddz. SSK „Pojezierze”. Organizację wernisażu wsparł także Warmiński Bank Spółdzielczy.

afh



TROPEM WARMINSKIEJ PRZYGODY, cz. 26

Tajemnice Barkwedy

Dawna nazwa Barkwedy brzmiała Bergfriede. Wywodziła się z języka niemieckiego i oznaczała szaniec, umocnienie. Być może pochodzi od grodziska staropruskiego, które znajduje się na południowy zachód od wsi, na prawym brzegu Łyny. To grodzisko od niepamiętnych czasów nazywane było przez mieszkańców „Schlossberg” czyli „Zamkowe wzgórze”.

Nie tylko ono świadczy o bardzo wcześniejszej obecności osad ludzkich na tym terenie, ponieważ w Barkwedzie znaleziono krzemienne grociki strzał do łuku pochodzące najprawdopodobniej, uważa, sprzed 14 tysięcy lat przed naszą erą. Na około 4000-1700 lat p.n.e. datuje się znalezione tu skorupy naczyń i kości. Są to pozostałości po ludności utrzymującej się jeszcze głównie z rybołówstwa i myślistwa, która swoje naczynia zdobiła odciskami grzebieni, paznokci itp. Ponadto znaleziono również toporek i siekierkę kamienną oraz trzy toporki rógowe, których wiek archeolodzy określają na 3000-2800 lat p.n.e.

Ciekawostką jest, że zachował się zapis dotyczący tego, że w 1575 roku Kapituła Warmińska przekazując Jerzemu Stekhlowi z Barkwedy młyn i 4 łany ziemi na prawie chełmińskim, zobowiązała go do utrzymywania psiarza i psów dla potrzeb myśliwskich olsztyńskiego zamku.

W 1789 roku w barkwedzkich dokumentach wymieniany był majątek szlachecki i folwark z jednym zabudowaniem. Od 1880 był też młyn. W 1910 r. majątek szlachecki obejmował 384 ha, a w folwarku znajdowały się cztery zabudowania oraz 19 gospodarstw rodzinnych. Wtedy to ów majątek ziemski został zakupiony przez Hansa von Hake. O atrakcyjności posiadłości w Barkwedzie zdecydowała istniejąca już wtedy kolej, która umożliwiała nabywcy codzienną



Dworek w Barkwedzie

łącność z olsztyńskim magistratem, gdzie przez szereg lat nowy właściciel posiadłości pracował.

Żona Eleonora (Elly) von Hake z domu Habadank po śmierci męża 4 grudnia 1922 roku, wraz z zarządcą o nazwisku Müller prowadziła to ziemskie przedsiębiorstwo. Pani von Hake zmarła jeszcze przed zajęciem Barkwedy przez Armię Czerwoną. 4 lipca 1944 roku jej ciało pochowano obok męża na cmentarzu znajdującym się na grodzisku staropruskim. Wbrew potocznej przekonaniu, rodzina von Hake nie miała żadnych pochówków w którejkolwiek z dwóch kaplic grobowych, znajdujących się dawniej na cmentarzu w Barkwedzie. Do dziś zachowała się tylko jedna z nich. Ale i ona, jeżeli nie doczeka się szybkiej konserwacji, ulegnie całkowitemu zniszczeniu. Podobnie jak pierwsza, po której pozostało tylko gruzowisko, a z ziemi wystają fragmenty metalowych trumien.

W styczniu 1945 roku mieszkający w majątku członkowie rodziny von Hake, zarządcą i część robotników, ewakuowali się przed zbliżającym się frontem drugiej wojny światowej w głąb Niemiec.

Pożar

Wokół nieistniejącego dziś dworku krąży wiele relacji i niesamowitych legend. Mowa w nich jest między innymi o rzekomo ukrytych przez dawnych właścicieli w Barkwedzie licznych kosztownościach, które miały być zakopane na rodzimym cmentarzu w jednym z grobów, podziemiach pałacu lub jeszcze gdzie indziej. Czy to prawda, nie wiadomo. Faktem natomiast jest, że w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku miejscowa młodzież na dawnej posesji folwarku znalazła w ziemi fragmenty bardzo cennej zastawy stołowej. Były tam między innymi srebrne sztuce. Być może właśnie to jest namiastką nieodnalezionego do dziś skarbu?

Jednak najbardziej interesującą i dramatyczną opowieścią jest ta, która mówi, że

przez kilka miesięcy od zakończenia wojny w pałacyku więziono ludzi. Fakt ten potwierdza opublikowana relacja dawnej mieszkanki Bukwałdu, która to w tamtym trudnym i niebezpiecznym powojennym czasie, latem 1945 roku jako czternastolatka musiała pracować w tym majątku. Pomagała między innymi przy młóccc zboża.

Kobieta ta wspomina, jak pewnego razu przed rozpoczęciem pracy w gospodarstwie była zmuszona do pomocy przy wyniesieniu z piwnicy i załadunku na furmankę dwóch ciał. Pracując przez pewien czas w folwarku, zapamiętała, jak wywieziono z niego w nieznanym kierunku co najmniej 22 ciała. Wiele osób w okolicy wiedziało, że w domu są zamknięci ludzie, z którymi nie wolno było nikomu z miejscowych rozmawiać ani nawiązywać jakichkolwiek kontaktów.

Pewnego razu dziewczyna ta wraz z innymi robotnikami znalazła się w środku budynku. Wspomina, że widok był przerażający. Ludzie leżeli na rozrzuconej po podłodze słomie, mieli biegunkę, ponieważ do jedzenia dostawali tylko kartofle i kwaśne mleko. Uwaga wszystkich skupiona była na małym chłopczyku, który siedział spokojnie i w milczeniu głaskał po głowie swoją zmarłą matkę. Po powrocie do domu w Bukwałdzie, zdruzgotana tym widokiem dziewczyna, postanowiła wraz ze swą rodziną zabrać do swojej ciotki osieroconego chłopca. Nazajutrz, gdy doszła do Barkwedy, ujrzała tylko dymiące zgłiszczona dworek strawionego przez pożar. Miejscowi Warmiacy od lat opowiadali, że pożar dworku prawdopodobnie był celowy i służył wyłącznie zatarciu śladów mającej tam rzekomo miejsce zbrodni.

Do dziś nie ustalono jednoznacznie, co się stało z ludźmi przebywającymi w domu. Być może pożar pomógł im uwolnić się i uciec? A może zasypane wtedy pospiesznie piwnice domu do dziś skrywają ich szczątki?

Henryk Mondroch



Eleonora i Hans von Hake

Różnowo. Cezary Dąbkowski mistrzem Polski.

Mam nadzieję na zawodowe walki w przyszłości

Mariola Grzegorzcyk: Od kiedy interesujesz się MMA?

Cezary Dąbkowski: MMA interesuję się od 2009 roku. Zacząłem trenować na początku trzeciej klasy gimnazjum, od kiedy koledzy zaciągnęli mnie na treningi w szkole, które prowadził pan Bogusław Zawirowski. To on dużo mnie nauczył. Wciągnęło mnie to i tak zaczęła się moja przygoda z Mieszanymi Sztukami Walki. Później zapisałem się do olsztyńskiego Arrachionu, który w tym roku został wybrany najlepszym klubem w Polsce.

MG: Jak często trenujesz?

CD: Na początku miałem dwa treningi w tygodniu, z czasem zrobiły się cztery razy w tygodniu.

MG: Masz już osiągnięcia w tym sporcie, od kiedy jeździsz na zawody?

CD: Na zawody zacząłem jeździć po dziewięciu miesiącach trenowania w olsztyńskim klubie. Na pierwszych zawodach nie poszło mi dobrze, lecz już na drugich, które odbyły się w Olsztynie, zdobyłem drugie miejsce w seniorach, będąc jeszcze juniorem. Po Olsztynie było również drugie miejsce w Barlinku na Mistrzostwach Polski Zachodniej, również w seniorach. Następne zawody, które były Mistrzostwami Polski w Toruniu 4 czerwca 2011 roku były już dla mnie bardziej udane, ponieważ zdobyłem pierwsze miejsce w swojej kategorii – 77 kg Junior. Po Toruniu były ponownie Mistrzostwa Polski Północnej w Olsztynie, które odbyły się 13 listopada 2011 roku i ponownie zająłem pierwsze miejsce w swojej kategorii. 10 grudnia 2011 roku odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski w Teresinie i tam zająłem już drugie miejsce. W tym roku byłem także dwa razy na za-



foto. Archiwum CD

wodach. W Sochaczewie zająłem trzecie miejsce, a w Elblągu doszedłem do finału razem z kolegą z klubu, więc postanowiliśmy rzucić monetą i trafić chciał, żeby on wygrał. Zajął pierwsze miejsce i tak ja zająłem kolejne w mojej amatorskiej karierze, jak na razie drugie miejsce.

MG: Co to jest MMA?

CD: MMA, inaczej Mieszane Sztuki Walki, łączy style takie jak: judo, muay thai, K1, ju-jitsu brazylijskie, zapasy, boks. Polega na poddaniu się przeciwnika różnymi technikami, jakie znają zawodnicy lub znokautowaniem. Gdy nikt się nie podda lub nie znokautuje, to decyduje sędzia po podliczeniu punktów. Który zawodnik bardziej się angażuje w walkę, ten wygrywa. Wielu myśli, że MMA nie ma zasad. Są w błędzie, ponieważ są zasady, które ustalają organizatorzy tych właśnie zawodów.

MG: Czy ten sport daje Ci satysfakcję?

CD: Oczywiście, daje mi to satysfakcję, ponieważ to jest moje odcięcie się od świata i myślę tylko o tym, by jak najwięcej dać z siebie na treningu a nie o tym, co mam ze sobą zrobić w wolnym czasie. Tak przynajmniej mam ten czas zajęty i nie mam go, by marnować na jakieś głupoty.

MG: Czy w przyszłości planujesz zajmować się tym sportem?

CD: Nie ukrywam, że bardzo bym chciał, by coś z tego wyszło w przyszłości i bym mógł się tym zajmować na co dzień. To jest moja pasja i będę się tego trzymał, dopóki będzie to możliwe. Myślę, że bardzo dobrze mi to wychodzi i mam nadzieję na zawodowe walki w przyszłości, oczywiście wygrane.

MG: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Mery

Finał Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar TVP Olsztyn.

II miejsce Jacka

W Lidzbarku Warmińskim 22 kwietnia 2012 odbył się finał Turnieju Tenisa Stołowego Warmińsko-Mazurskiego Zrzeszenia LZS o Puchar TVP Olsztyn. To jedna z najstarszych imprez masowych w regionie, w której uczestniczą tysiące zawodniczek i zawodników w różnym wieku.

Finały poprzedzają wielostopniowe eliminacje, a do decydującej rozgrywki staje po ośmiu pingpongistów (kobiet i mężczyzn) w sześciu kategoriach. Gminę Dywity reprezentowało czterech uczestników, którzy przeszli wcześniejsze eliminacje. W Grupie 2 - chłopcy (rocznik 1998-97) Jacek Barbachowski zajął II miejsce, Kacper Biernat – ósme. W grupie 5 - dziewczęta (rocznik 1971-1957) reprezentantki Dywit zajęły odpowiednio: VI miejsce Ewa Kordyla, VII Danuta Lis. W klasyfikacji generalnej nasi zawodnicy zajęli 10 miejsce na 28 gmin uczestniczących w turnieju.

KZ

Tuławki. Gminny Turniej „Dwa Ognie 2012”.

Wygrała drużyna z Sętala

21 kwietnia 2012 roku w sali sportowej Zespołu Szkół w Tuławkach odbył się IV Gminny Turniej „Dwa Ognie 2012”. Zgodnie z regulaminem w turnieju uczestniczyły dzieci w wieku do 14 lat reprezentujący sołectwa gminy Dywity.

W turnieju uczestniczyły sołectwa Spręcowo, Różnowo, Dąbrówka Wielka, Tuławki, Myki-Zalbki, Bukwałd oraz Sętala. Po zaciętych meczach faworyt turnieju, drużyna z Sętala, po raz kolejny wywalczyła mistrzostwo gminy wygrywając z drużyną z Bukwałdu.

Turniej uroczyście otworzyła pani Sabina Robak, a także na zakończenie podsumowała zmagania zawodników. Organizatorem imprezy było Dywickie Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Zadanie było finansowane w roku 2012 z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

KZ

Pasłęk. Biegi Przełajowe.

Wrócili z pucharem

Duże emocje podczas Mistrzostw Województwa LZS w Biegach Przełajowych w Pasłęku! Monika i Krystian z medalami, a Gmina Dywity z pucharem za III miejsce!

W piątek 2 marca 2012 w Pasłęku odbyły się Mistrzostwa Województwa LZS w Biegach Przełajowych. Nasza drużyna zaliczyła bardzo udany występ. Największe sukcesy odnieśli Monika Dobrzyńska (Gimnazjum Dywity) oraz Krystian Obuchowicz (GUKS Dywity), którzy w kategorii młodzików po emocjonujących biegach zdobyli brązowe medale!

W kategorii szkół podstawowych wysokie miejsce zajęły: Iza Jatkiewicz (SP Dywity) – VI m, Łukasz Michalak (SP Dywity) – V m, Natalia Grubert (SP Bukwałd) – XII m, Paulina Smolińska – XIII m (NSP Słupy). W starszych kategoriach wiekowych punktowane miejsca zajęli: Elżbieta Malinowska (GUKS Dywity) – V m, Mateusz Cichowski (GIM Dywity) – VI m, Natalia Zielińska (GIM Dywity) – VIII m, Joanna Tomaszewska (GIM Tuławki) – XX m.

W klasyfikacji gmin, dzięki dobrym występom naszych zawodników, Gmina Dywity zajęła III miejsce, za co otrzymaliśmy okazały puchar. Reprezentację Gminy tworzyli uczniowie ze szkół w Dywitach, Bukwałdzie, Tuławkach oraz ze Słup.

SN



Lubawa. Sobótki Lekkoatletyczne.

Gimnazjaliści na podium

Monika wróciła z dwoma srebrnymi, Natalia i Krystian z brązowymi medalami. Zdobyli je podczas Sobótek Lekkoatletycznych Szkół Gimnazjalnych w Lubawie.

Tydzień po zawodach szkół podstawowych, czyli w sobotę 25 lutego w Lubawie, do rywalizacji podczas Sobótek Lekkoatletycznych stanęli gimnazjaliści. Na zawody udała się również ekipa z Dywit.

Podczas zawodów bardzo dobrze zaprezentowała się Monika Dobrzyńska, która w kategorii klas pierwszych w sprincie zdobyła medal srebrny, a w emocjonującym biegu na 600m z czasem 1:58.92 dorzuciła drugi, również srebrny. W grupie starszej, klasy II-III, rywalizowali Natalia oraz Krystian. Natalia w sprincie zajęła VI miejsce, ale „odbiła” sobie podczas biegu na 600m, w którym zdobyła srebrny medal. Medal brązowy dorzucił jeszcze Krystian, również w biegu na 600 metrów. Gratulujemy.

SN



XI Edycja Turnieju Tenisa Stołowego „Kormoran Cup”.

Puchar w kategorii Open

Mieszkanka naszej Gminy Dywity (Różnowo) i jednocześnie uczennica Gimnazjum Publicznego w Dywitach, Aneta Łojewska, została trzykrotną zwyciężczynią w turnieju tenisa stołowego „Kormoran Cup”.

Aneta zdobyła puchar dla najlepszego zawodnika ufundowany przez Przewodniczącego Rady Miasta Olsztyna. Zajęła również pierwsze miejsce i puchar w kategorii gimnazjum – dziewczęta oraz puchar w kategorii Open.

Mariola Grzegorczyk: Jak długo grasz w tenisa?

Aneta Łojewska: Gram już osiem lat.

MG: Z kim trenujesz, z kim grasz?

AŁ: Nie trenuję w żadnym klubie, gram w szkole, w domu, z rodziną, z kolegami, z koleżankami, z kim się da.

MG: Jaka była atmosfera, czy lubisz jeździć na zawody?

AŁ: Atmosfera była bardzo miła. Lubię jeździć na zawody. Nieważne, czy wygram, czy przegram. Poznaję nowych ludzi.

Mery

